

# JUTRZENKA.

KRAKÓW d. 25 Października — Środa.

Biuro Redakcyi przy  
ulicy Wiślniej  
pod Liczbą 308.

Inseraty przyjmują się  
za opłatą  
6 groszy od wiersza.

Pismo to wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni następujących po świętach uroczystych. Przedpłata ćwierćroczna Złp. 20, miesięczna Złp. 7. Ner pojedynczy gr. 10. Przedpłata na prowincyi wraz z pocztą Złr. 6. którą wszystkie c. k. urzęda pocztowe przyjmują. Główna expedyca w księgarni Baumgardtena. Sprzedaż po wszystkich księgarniach i w handlach E. Fuchsa, J. Bredy, Krywulta, Korneckiego, K. Herrmanna i Burzyńskiego.

## Kraków 24 Października.

W roku 1845 było powstanie w Rimini. I cóż to kogo dzisiaj obchodzi zawoła nie jeden z czytelników naszych. My choć podobnie sądzimy, że to mało nas obchodzi, przecież i o tém powstaniu jeszcze słów kilka i wyjątków nieco podamy z pewnego dzieła włoskiego, które z tego względu napisane, może choć o tyle tylko dla nas by się przydało, o ile podobne okoliczności w dwóch odległych krajach i czasach zdarzyć się niekiedy mogą. Otóż w r. 1845 było jedno z tych cząstkowych zaburzeń w Rimini, które niedość że do niczego nie prowadzą, ale nadto osłabiając ducha narodowego w znacznej liczbie osób, głównej sprawie niepodległości niepomoczą. Znakomity publicysta włoski Massimo Azeglio pisząc o tém zaburzeniu, wyświeca i miniony stan rzeczy pod względem politycznym i administracyjnym i wyjaśniając powody nieukontentowania z rządów zmarłego papieża, i rządzących i rządzonych surowo sądzi. My więc kilka wyjątków z broszury tej wyjmujemy w przekonaniu, że w obecnym stanie rzeczy, dla niejednego z czytelników naszych mogą być użyteczne.

„Uważam, mówi Azeglio, powstanie w Rimini (1845) jako niewczesne i szkodliwe i będę zawsze podobne częściowe poruszenia za niewczesne i szkodliwe uważał. Z tego szczególnież powodu śmiało się z naganą oświadczam, że *szczęplą mniejszość nie ma prawa wyrokować o porze słownej do pochwycenia wszystkich w wielką walkę o niepodległość*“  
Taję albo ukrywać prawdę byłoby dziś próżnym i dziecinnym. Wypadki w Romanii jakkolwiek mało znaczące, stanowią wszakże wstęp do zadania niepodległości, zadania które się żywo roztrząsa w tajnikach serca i rozmowy... Wszystkie rządy włoskie wiedzą, że nas to pytanie zajmuje i choćbyśmy chcieli, nieudałoby się nam pewnie przekonać ich, że o tak ważnej rzeczy nie myślimy... Jeżeli istnieje niebezpieczeństwo, na to niebezpieczeństwo powinien się narazić człowiek cnotliwy dla kraju swojego, tak jakby się naraził na ogień działowy, gdyby potrzeba i korzyść ojczyzny tego wymagały. Mojm zdaniem należy pominąć względy ostrożności powszedniej dla pełnienia sprawiedliwości. Odwaga obywatelska tém ważniejsze ma skutki, im więcej osób ją okazuje, może jednak objawiać się oddzielnie i osobiście a wtenczas staje za przykład.“

„Jeżeli naród dba o swoją niepodległość, nie powinien się częściowo burzyć, a pragnąc jej i szukając niechaj umie na nią zarobić. Nie osiąga się celu przez wstrząśnienia częściowe, przypominające wściekłość dzikiego zwierza, które uparcie a naprzędno krwawi swe ciało rzucając się na żelazną kratę; raczej potrzebna jest szlachetna śmiałość istot rozumnych, które jeżeli puszcza się na niebezpieczne przedsięwzięcie to z rozważą i nie bez nadziei dobrego powodzenia. Zasługuje się na niepodległość okazując że przemoc, która materialnie naród trzyma, nie podbiła jego woli, zasługuje używając tej woli mężnie, użytecznie i stale, zasługuje kiedy się umie w czas cierpieć i w czas się ośmielać, zasługuje wreszcie wczesnymi i długimi ofiarami.... Jeżeli we Włoszech (nie tylko we Włoszech) nie brak ludzi z natury silnych

i śmiałych, którzy nie tracą odwagi choć się nie powiedzie, wielu znowu upada zaraz na duchu i łatwo uważa sprawę włoską za straconą, podobni do chorych, co po wielu próbach mają się za niewyleczonych, niewiedząc, że nie tak złość choroby, jak raczej nieświadomość lekarza jest powodem ich opłakanego stanu.... W niekorzystnych i niewczesnych wysileniach marnotrawią się najlepsze żywioły ludu, kraj traci ludzi najśmielszych, ludzi największej energii, którzy przymuszeni opuścić ojczyznę, albo więzieni pozbawieni są sposobności służenia rodakom“....

„Naczelnicy powstania z Rimini zawołają może na moje słowa: cierpienia nasze były nad siły, dłużej wytrzymać nie mogliśmy i dziwi nas, że ktoś z boku przychodzi ze zdaniem, iż należało cierpieć jeszcze. Ale odpowiem im na to pytaniem, czy nie chcąc znosić złego, znaleźli ulgę, czy raczej nie podwoili swych nieszczęść?“

„Przyjrzyjcie się, woła dalej autor w północnej stronie Europy tym walecznym a daleko nieszczęśliwszym, którzy niewzruszenie z rękoma skrzyżowanymi na piersiach widzą dziesiątkowanie braci... widzą zniweczoną wiarę, splugawione kościoły, wpływ zepsucia wiejący na młodzież, zatamowane wszelkie życie, przytłumioną wszelką oświatę....; a jednak się nie ruszają, nie chwytają za broń. Nie straszy ich śmierć, pokazali czy są zdolni podłości: ale ich wstrzymuje obawa, by nie rozszerzyć ran ojczyzny i klęsk nie pomnożyć, a jako byli światu wzorem waleczności w boju, tak teraz równego lub większego mężstwa w cierpieniach przykład dają. Unikają oni zarówno dwóch najopłakaniejszych ostateczności: ślepej wściekłości rozpacz i bezwładnego poddania się“....

Tutaj Autor patrząc z daleka a widząc złe w około siebie, podziwia to, co mu się opodal podziwienia godnym być zdaje. My sami najlepiej możemy odpowiedzieć, czyśmy na to podziwienie zasłużyli. Są między nami ludzie ślepi, których złośliwe podszepty nieprzyjaciół Ojczyzny naszej podburzać umieją, ludzie co nie umiejąc czekać, chcą budować domy nie stawiając fundamentów. Ślepi czy samolubni, nie pytają o to, ażali czyny ich pójdą na korzyść lub niekorzyść Narodu, nie chcą widzieć że szalone ich ruchy głębszy tylko grób Ojczyźnie wykopać mogą. Ale to czego chce kilku złych lub szalonych, musi być wstrzymane patriotyzmem i odwagą obywatelską uczciwych synów Ojczyzny. Na teraz więc odwagi obywatelskiej przedewszystkiem nam potrzeba. Później przyjdą czasy, w których się przyda mężstwo wojskowe, by uzyskać niepodległość, a Bóg nam sposobność nadarzy.

Dzienniki Warszawskie żadnej dotąd nie zrobiły wzmianki o ostatniej rewolucyi Wiedeńskiej.

(K.) *Przeclawice w Tarnowskiem.* Dnia 15 t. m. obchodziliśmy w miasteczku naszym uroczystość poświęcenia chorągwi gwardyi Narodowej, zrobionej i ofiarowanej nam przez Obywatelkę Tarnowską z Chorzelowa. Czterdziestu kilku uzbrojonych i zupełnie umundurowanych gwardystów z sąsiedniego miasteczka Mielca w porządku wojskowym, przyma-

szeroowało na tę uroczystość; gdy oddział ten przechodził przez wieś Kielków, wójt i kilkunastu z gromady wyszli doń z muzyką wiejską, a przygrywając marsz Dąbrowskiego, odprowadzili aż pod sam Przeclaw, gdzie my z kompanią naszą, (czyli raczej z połową kompanii, bo tylko tyle broni dotąd mamy) czekaliśmy na braci naszych Mieleckich, przy spotkaniu daliśmy salwę z czterdziestu karabinów i z armatki, którąśmy z zamku Przeclawskiego sprowadzili, a połączywszy oba oddziały razem z muzyką gwardyi Kolbuszowskiej, na to umyślnie zaproszoną, z chorągwią na czele maszerowaliśmy przez miasto, wśród licznie zgromadzonego ludu wiejskiego, obywateli i gwardystów konnych i pieszych z sąsiednich miasteczek Dembicy, Kolbuszowy, Szczucina i Radomyśla przybyłych. — Na Rynek wyszedł naprzeciw nam miejscowy pleban ksiądz Piotrowski z krzyżem w ręku a krótkimi lecz treściwymi wyrazami powitawszy oddział gwardyi mieleckiej, poprowadził aż pod kościół, gdzieśmy się uszykowali paląc salwy w czasie nabożeństwa. Radosną dla każdego dobrego Polaka będzie wiadomość, że smutna niezgoda przez zbrodniczy systemat upadłego rządu wywołana, coraz bardziej się zaciera. Najlepszym tego dowodem ta jest okoliczność, iż pięciu wójtów z okolicy zaproszonych w kumy, trzymało chorągiew naszą do poświęcenia, a na czele ich wójt Kielkowski z obywatelką Tarnowską z Chorzelowa. — Piękny był to widok, gdy wyniesioną na wzgórek przed kościołem chorągiew otoczyło liczne koło trzymających się za ręce kumów z obywateli wiejskich, miejskich i włościan złożone. — Ksiądz Piotrowski podniósł głos wtedy, a pięknymi i patriotycznymi wyrazami, tłumaczył zebranemu ludowi cele i powołanie gwardyi, potrzebę miłości zgody i jedności. Niepotrafię opisać wzruszenia jakie kaznodzieja wywołał, gdy z poetyckim zapałem odezwał się do rodzimój rzeki Wisłoki tuż pod kościołem płynącej, wzywając ją, aby za pośrednictwem Wisły, w którą wpada, poniosła Warszawskim braciom naszym słowa pociechy braterstwa i nadziei, bo nie dość, mówił on, że my się cieszymy, nie dosyć, że nam słońce świecić zaczyna, dopóki jedna polska dusza jęczy w niewoli, czy to w Polsce, czy to w Litwie, czy to nad brzegiem Dniepru lub Dźwiny, dopóty i u nas niema wesela, dopóty radość nasza jest tylko wrózką szczęśliwszej przyszłości. — Po nabożeństwie kompania nasza zaprosiła oddział kompanii mieleckiej na skromną ale szczerem sercem przygotowaną ucztę, na którą i włościan kilku przybyło. Nie brakło wiwatów, nie brakło piosnek i bratnich uścisków, poczem Mieleccy w największym porządku odmaszerowali do domu, a reszta zebranych gości udała się na salę zamkową, gdzie urządziliśmy bal fantowy na korzyść kompanii naszej. Zaproszeni kumowie, włościanie, tańczyli z nami polonezy i krakowiaki; znikła wszelka różnica stanów, a zabawa trwała noc całą. — Pięćset kilkadziesiąt reńskich czystego zysku wpłynęło do kasy naszej na zakupienie broni. — Dzięki wam Szanowni Obywatele i wam zacne Polki za udział i współuczucie, któreście nam w dniu tym okazali. — Tém większe dzięki wam Szanowne Polki, bo pewno nie jedna z was, nie dla zabawy na bal ten

przybyła; widzieliśmy smutne twarze wasze, widzieliśmy nie jedno ciężko rozdarte serce, na głos téj muzyki i tych głośnych tańców, bo nie jedna z was czarną okryta żałobą przed dwoma laty została wdową lub sierotą, dzięki wam za grosz wasz wdowi, żę, którą w niejednym widzieliśmy oku, pewno i Bóg Wielki przyjmie i policzy.

*Fr. Wiesiołowski*

Porucznik 4<sup>tej</sup> kompanii gwardyi  
Przeclawskiéj.

### Austria,

(Odezwa Sejmu). Ludy Austrii! Zaufaniem Waszém powołany Sejm do spokojnego dzieła konstytuowania naszej wolności, nagle rzucony został gwałtownością zdarzeń na pole walki.

W téj walce Sejm przedewszystkiém musiał swojemu spokojnemu powołaniu wiernym pozostać; z tego powodu aż do téj chwili wszystkie siły swoje zwrócił ku zatamowaniu wybuchu gwałtownej wojny, ażeby z pośród zakłóconych stosunków obecnych, znaleźć i wskazać drogę pojednania i pokoju.

Usiłowania Sejmu pozostały aż dotąd bez pożądanego skutku. W prawdzie szlachetny lud Wiedeński poskromił oburzenie swoje i swoją żądze walki, i zaniechał uderzenia na wojska otwarcie po nieprzyjacielsku działające; wprawdzie sam N. Pau wszystko to co Sejm dla wstrzymania grożącej anarchii zdziałał, z zupełnym przyjęciem uznaniem; niemniej jednak Wiedeń trwa dotąd w témże samém po nieprzyjacielsku zagrożoném stanowisku i tym jedynie sposobem nie usunięto możności, że nastąpi krwawa walka, a w skutku takowej zniszczenie prawego porządku. Wkroczenie wojska Kroackiego obcego konstytucyjnym ziemiom Austriackim, zagrażało bezpośrednio bramom Wiednia; napróżno Sejm z pomocą odpowiedzialnego ministerstwa wszystkiego użył dla spowodowania tego wojska do powrotu; owszem takowe stanowiło tylko przednią straż coraz większych wojsk, które już stolicę Wiedeń ściśle zamknęły. Ich forpocztę wciskają się aż w ulice przedmieść Wiedeńskich, aż do linii miejskiej; prawnie uorganizowaną na słowo Cesarza Gwardyą narodową okolicę Wiednia rozbrajają; spokojnych podróźnych więzją, listy naruszają i zatrzymują, dowóz żywności tamują, już w ulice przedmieść padały kule działowe, a nawet sami deputowani Sejmu przytrzymywani i niegodnie traktowani bywają; słowem z dniem każdym coraz więcej Wiedeń doznaje losu miasta oblężonego.

Napróżno Sejm całą powagą swojego znaczenia przeciw temu protestował; w obec takowych faktów musiał sejm dążenie ludu do postawienia się w stanie obronnym uznać za konieczne. Wiedeń jest powagą wieków uświęconą stolicą państwa, i żadne inne miasto nie może zostać takową; Wiedeń jest środkowym punktem interessów wszystkich ludów Austrii, i każde nieszczęście które Wiedeń dotyka da się uczuć aż do najodleglejszych części państwa; Wiedeń jest jedyném możliwém miejscem zebrania się Sejmu, mającego zadosyć uczynić równoprawności tak rozmaitych ludów. Wiedeń jest kolebką i twierdzą naszej wolności.

Ludy Austrii! Mieszkańcy Wiednia reprezentują was wszystkich, Wiedeń był zawsze gościnném dla was wszystkich miastem, kto więc występuje za Ojczyznę, za tron konstytucyjny, za wolność ludu, ten musi występować za Wiedeń.

Sejm uznaje zatem za święty swój obowiązek, tak przeciw reakcyi jako i przeciw anarchii działać; reakcyja nie może nas pozbawić najmniejszej części naszej wolności, anarchia nie może nas całego skarbu jęj zniszczyć. Tego sejm żąda, tego żąda on dla wszystkich ludów i dla wszystkich stanów, dla wolnego obywatela i dla walecznego obrońcy Ojczyzny.

Ażeby zaś tego dokonać, Wiedeń musi być ocalony, musi być utrzymany w całej pełni siły i wolności.

Ludy Austrii! ufajcie tym, którychście wybrali dla strzeżenia praw waszych dzieci — ufajcie tym którzy ziemię waszą uwolnili od pańszczyzny, dziesięciny i wszystkich ciężarów; i którzy właśnie

rozpoczęli stanowić prawa, przez które zupełna wolność wasza na stałych oprze się zasadach.

Dodawajcie nam więc siły całą Waszą moralną potęgą dla zagrożonego Wiednia, wspierajcie nasze jawne słowo wszechwładztwem waszego głosu; pomagajcie nam do zniewolenia Cesarza, ażeby ten zamianowaniem popularnego ministerstwa, cofnięciem wojsk z niższej Austrii, przysięgą wojska na wolne prawa ludu, wrócił Wiedniowi i państwu pokój, aby pod tego pokoju błogosławieństwem, nowe wzrosło zbawienie Ojczyzny.

Wiedeń 20 Października 1848.

Z Sejmu ustawodawczego. *Fr. Smolka* Prezydent.

*Karol Wieser* Sekretarz. *Gleispach* Sekretarz.

Następująca odezwa Cesarza pod datą 16 b. m. a rozdawana za murami Wiednia, była powodem wielkiego wzburzenia, bo mówiąc o panowaniu terroryzmu, opiera się na zupełnie fałszywém przypuszczeniu a w swoich rozporządzeniach w zupełnej jest sprzeczności z konstytucyjnymi zasadami, które oddawna uznane były przez lud cały za podstawę konstytucyi Austriackiej a przez Cesarza potwierdzone. Odpowiedzialność podpisanego Ministra da zapewne Sejmowi sposobność, tak wyraźne pogwałcenie praw aktem oskarżenia ukarać. Podobnego rodzaju manifesta mogą jedynie położyć tamę wszelkim układom zgody, krwawe starcie wywołać i monarchią w przepaść pociągnąć. Manifest brzmi jak następuje:

Do moich ludów!

Gdy zbrodnie na dniu 6 Października w Wiedniu dokonane skłoniły mnie do opuszczenia miasta, które stało się teatrem najdzikich i najprzewrotniejszych namiętności, mógłbym się jeszcze spodziewać, że występne szaleństwo części mieszkańców długo trwać nie będzie. Mógłbym oczekiwać od zdrowego i uczciwego rozsądku mieszkańców mojej stolicy, że 'sami wszystkich sił użyją, aby w jak najkrótszym czasie uznane prawa powagę odzyskały, zbrodniarze ulegli karze, a w mieście zagrożone bezpieczeństwo życia i majątków wróciło.

Oczekiwania te były zawiedzione.

Nie tylko że udało się twórcom wiedeńskich zaburzeń ustalić swoje przywłaszczone panowanie przez terroryzm, którego przykład jeden tylko widzimy w historii, nad miastem częścią przez bojaźń zparaliżowaném, częścią w dzikie upojenie wprowadzoném, a tym sposobem przeszkodzić wszelkiemu powrotowi do prawności w murach miasta, ale nawet zgubna działalność ich anarchicznych usiłowań rozlała się za mury z coraz rosnącą skutecznością. Stósunki nacechowane wyraźną zdradą kraju zawiązane były z prowincyą w otwartym buncie zostającą; posłańcy rozrzucony po wszystkich częściach mojej monarchii, pod zwodniczym pozorem że tu idzie o zabezpieczenie zagrożonych wolności tam nawet, gdzie porządek zakłócony jeszcze nie był, wzywający do podniesienia chorągwi buntu, usiłujący wystawić na wszystkie okropności anarchii, wojny domowej i zagłady moje prowincye spokojne z upragnieniem wyglądające na prawne rozwinięcie swoich stosunków wewnętrznych.

Szczęście moich ludów było zadaniem mojego życia od chwili wstąpienia na tron. Historia mojego Rządu a w szczególności historia ostatnich siedmiu miesięcy dowiedzie tego kiedyś. Ale byłoby to przeniewierzenie się obowiązkowi włożonemu na mnie przez Opatrzność, gdybym dłużej zezwalał na panowanie zamachów, które tron i monarchią w przepaść prowadzą, a na miejsce przyznanej przezemnie konstytucyjnej wolności, usiłują zaprowadzić stan nieograniczonego terroryzmu.

Pomny na te obowiązki, widzę się z zakrwawioném sercem zmuszony do wystąpienia zbrojnie przeciw buntowi podnoszącemu teraz zuchwale głowę w mojej stolicy, jak wszędzie gdzieby się pokazał, do waleczenia go, dopóki zupełnie pokonanym nie będzie, dopóki porządek, spokojność i prawność nie wrócą, dopóki mordercy moich wiernych sług hr. Lamberga i Latoura mściwemu ramieniowi sprawiedliwości wydani nie będą.

Aby cel ten osiągnąć wysyłam z rozmaitych części monarchii wojsko przeciw Wiedniowi, siedlisku powstania i udzielam mojemu Feldmarszałkowi Por. Księciu Windisch-Grätz naczelne dowództwo nad wszystkimi siłami moimi w całej rozciągłości moich państw, z jedynym wyjątkiem armii włoskiej zostającej pod dowództwem mojego Feldmars. hr. Radeckiego. Zarazem udzielam temu księciu odpowiednie pełnomocnictwo, ażeby dzieło pokoju w mojem Cesarstwie wedle własnego sądu w jak najkrótszym czasie uskutecznił.

Po zwyciężeniu zbrojnego buntu, po przywróceniu spokojności będzie ministeryum mojego zadaniem w porozumieniu się z członkami Sejmu konstytucyjnego, przez prawne urządzenie dziś z rospisanem nadużyciem używanej wolności druku, prawa stowarzyszeń i urzędzenia Gwardyj narodowych, sprowadzić stan rzeczy, który nie nadużywając wolności, zapewni prawom siłę i poważanie.

Ogłaszając moim ludom te postanowienia z niezachwianą wytrwałością powzięte, w uczuciu moich powinności i moich praw, rachuję na zupełne, silne współdziałanie wszystkich tych, którzy dbają o dobro swojego Cesarza, swojej Ojczyzny, swoich rodzin i prawdziwej wolności i którzy w mojem teźniejszym postanowieniu uznają jedyny środek zbawienia, aby monarchią od rozprzężenia się, a siebie od wszystkich okropności i rozwiązania wszystkich społecznych węzłów zabezpieczyć.

Ołomuniec 16 Października 1848.

*Ferdynand* mp.

*Wessenberg* mp.

Wiedeń 11 Października. W téj chwili następujący manifest Cesarski został tu ogłoszony:

„My Ferdynand I., Konstytucyjny Cesarz Austriacki, Król Węgierski i t. d., przesyłamy Naszym wiernym ludom ojcowskie pozdrowienie.

„Gdy krwawe wypadki, które od 6 b. m. Naszą stolicę Wiedeń zamieniły w teatr zawichrzeń anarchicznych, zasmuciły nas najmocniej i aż do głębi serce Nasze przeszły; zostaliśmy spowodowani, siedzibę Naszą tymczasowo do Naszej królewskiej stolicy Ołomuńca przenieść.

„Równym smutkiem napelnia nasze serce zbliżająca się konieczność, dla przywrócenia prawego porządku i opieki obywateli nie mających udziału w okropnościach powstania, wojenne przedsięwziąć środki; chcemy jednak, ażeby użycie takowych na Nas wymuszonych nadzwyczajnych środków nie dałéj zaszło, jak o ile takowe koniecznymi będą dla zabezpieczenia Naszych wiernych obywateli, jak niemniej dla utrzymania godności Naszego konstytucyjnego tronu.

„Jest to Naszą niezmienną wolą, aby nadane ludom Naszym prawa i swobody, choćby nadużywanymi były przez pojedyncze złośliwe albo uwiedzione osoby, pozostały nieścieśnione w całej ich rozciągłości i takowe zaręczamy na nowo Naszém Cesarskiém słowem.

„Również pragniemy, ażeby postanowione już przez Sejm konstytucyjny i przez Nas zatwierdzone uchwały, osobliwie tyjące się zniesienia stosunków poddańczych, uwolnienia od ciężarów i zrównania własności ziemskiej za wynagrodzeniem stósowném jako zasada na Sejmie przyjętém, w zupełności utrzymane były i odnośnie do Naszego właśnie już wydanego rozporządzenia, dopełnione zostały.

„Również stanowczą jest wolą Naszą, ażeby rozpoczęte dzieło ustawodawstwa dałéj prowadzone było nieprzerwanie i bez przeszkody, w sposób odpowiedni zupełnemu zrównaniu wszystkich Naszych ludów, tak, aby takowe mogło być wkrótce Mnie do zatwierdzenia przedłożone.

„Ażeby to możliwém uczynić, będzie to przedmiotem Naszych istotnych starań i liczymy tu na rozsądek, wdzięczność i dowiedzioną lojalność Naszych wiernych ludów.

„Dan w Naszém królew. mieście stołeczném Ołomuńcu d. 19 Października 1848 r.

„Ferdynand mp.“

*Wessenberg* mp.

*Wiedeń 21 Października.* Deputacja Rady Miejskiej do cesarza wróciła dziś wieczór. Nie była ona od J. C. Mości przyjęta. Prezes rady min. dał jej na przyniesiony adres Rady miejskiej do J. C. Mości następującą odpowiedź:

Adress Rady miejskiej miasta Wiednia przedstawiony był J. C. Mości. Gdy jednak zawiera prośby, na które J. C. Mość zezwolić nie może, mam sobie polecone uwiadomić deputacyą że wszelkie podobnego rodzaju przedstawienia mają być odtąd ks. Windisch-Grätz składane który do tego potrzebne pełnomocnictwo otrzymał. Z resztą J. C. Mość sądzi, że przez manifest z d. 19 słusznym życzeniom Wiedeńczyków odpowiedział.

Ubolewać należy, dodaje gazeta austriacka, że cesarz wysłanej do siebie deputacyi sam nie przyjmuje, wzbudza litość że minister nie umie dać lepszej odpowiedzi jak hr. Wessenberg, a jest hańbą że wolny lud wiedeński odsełają do cesarskiego księcia Windisch-Grätz, gdy z swoim niemieckim cesarzem chce mówić.

*Wiedeń 21 Października.* W mieście wszystko spokojne. Proklamacya kommissarzy rządu centr. niemieckiego dosyć dobre zrobiła wrażenie, bo słowa zgody zawsze znajdują posłuchanie. Zapewniają nas że Węgrzy jutro mają atakować wojska stojące pod Wiedniem. Minister finansów Kraus kieruje interesami wszystkich ministeriów. Dziś jest 21 a niema jeszcze nowego ministerium. Wessenberg, który z Bachem dał dymissyą podpisuje przecie ciągle proklamacye cesarskie. Feldmarszałek Radecki domaga się nowych zasiłków wojskowych. Jenerał Hammerstein woła o powiększenie garnizonu we Lwowie. W Bernie potrzebują także zwiększenia załogi. Z węgierskiego obozu przyjechali kommissarze do Mediolanu wzywając pułki węgierskie we Włoszech do śpiesznego powrotu do Ojczyzny, a Radecki kazał ich przyaresztować. Wskutek tego większa część węgierskich oficerów złożyła Feldmarszałkowi energiczną protestacyą, i zdaje się niepodobniństwem aby Radecki mógł długo węgierskie wojsko przy sobie zatrzymać.

Kommissarze rządu centr. niemieckiego w proklamacyi swojej z d. 19 podpisanej przez Welckera i Mosle, odzywają się że posłannictwo ich jest misyą pokoju i zgody, i że w przedsięwzięciu tém oczekują pomocy i udziału władz i obywateli, dodają wszakże że największym nieszczęściem Austrii i powodem zgubnych zamieszek jest brak konstytucyjnych wolności i reakcyjne dążenia pewnych stronnictw. Wszelako gdy i zwycięstwo i klęska tak dla jednej jak i drugiej strony, szkodliwie wpłynąć musi na pożądany związek niemiecko-austriackich prowincyj, dla tego kommissarze wzywają aby strony walczące rzuciły nienawistną broń a położywszy w nich zaufanie zdali się na przyjazne pośrednictwo.

*(Obrady sejmowe z d. 21 Października).* Kraus sam jeden z ministrów siedzi na ławie ministeryalnej; liczba członków jeszcze jest dostateczną do obradowania. Manifest do ludów Austrii wysłany został do dworu kuryerem. Z powodu votum niezadowolnienia nadesłanego z Morawy dla deputowanego nieobecnego Weigla, wszczynają się dysputa czy wyborcom służy prawo podobnym krokiem deputowanych odwoływać. Umlauf oświadcza się za zasadą, ale ten wypadek pod komisyją poddać pragnie.

Liczba deputowanych wynosi 196. Szuselka czy sprawozdanie w imieniu Wydziału nieustającego. Składki dla ubogich gwardzystów licznie złożono. Auersperg odpowiada na wczoraj uchwalone a przez Wydział posłane pismo, że Windischgrätz (którego Auersperg dziś jutro oczekuje) zamianowany został przez Cesarza naczelnym komendantem, od niego więc zależy załatwienie spraw wzmiankowanych. Wydział będzie do jutra czekać na odpowiedź Windischgrätz a jeżeli odpowiedzi nie otrzyma, bezpośrednio do niego się uda.

Gwardya z Purkersdorf uzala się że ją rozbrojono.

Pienczykowski w imieniu miasta Tarnowa do-

pomina się o dozwolenie dla tego miasta wyboru własnego deputowanego. Większość wydziału żąda odesłania tej sprawy do wydziału ustawodawczego, wniosek mniejszości żąda aby zezwolić na żądanie miasta które ma prawo własnego wysłać deputowanego.

Zbyszewski maluje w żywych kolorach okropności na jakie Tarnów w 1846 r. był wystawiony i głósuje za wnioskiem mniejszości. Löhrer, Borrosch, Schuselka i inni głósuja za, wniosek przyjęty lubo nie było 194 obecnych. Postanowienie to oddano ministrowi do wypełnienia.

Pollaczek wnosi jako sprawozdawca Wydziału petycyi wiele podań o zmianę trybu wyborowego, aby miasta od wsi oddzielone były i własnych wybierac mogły deputowanych. — Odesłano do komitetu ustawodawczego.

Smolka donosi że mu deputowany Borrosch dał arkusz do podpisu z tytułem *Daj bracie!* gdzie deputowani są proszeni o składki dla ubogich gwardzystów wiedeńskich (oklaski). Na tém zakończono posiedzenie.

*(Posiedzenie Sejmu z dnia 22 Października po południu).* Rada miejska otrzymała od Windischgrätz wezwanie pod osobistą odpowiedzialnością, aby publikowała pismo jego ogłaszające Wiedeń w stanie oblężenia i stanowiące sąd doraźny. Rada miejska wezwanie to przesłała przez delegacyą Wydziałowi bezpieczeństwa w Sejmie, który na posiedzeniu Sejmowem przez Schuselkę uczynił z tego sprawozdanie. Borrosch i Lasser mówili w tym przedmiocie, poczem Izba uznała krok ten za nieprawny i odrzuciła go. Od rewolucyi ostatniej pierwsze to było energiczne postanowienie Sejmu; dla tego lud z galeryi wyszedłszy, z okrzykami radości rozbiegł się po mieście, a liczne tłumy zbierając się po ulicach wołały: niech żyje Sejm! Krok ten dodał otuchy oblężonemu miastu i uspokoił umysły stronnictw które sądziły że przed pierwszym śmiałym wystąpieniem Sejm się cofnie.

### Niemcy.

*Frankfurt nad Menem 19 Października.* (Posiedzenie Zgromadzenia Narodowego.) Zgromadzenie przystępuje do rozpraw o Artykule Konstytucyi, który brzmi jak następuje: „Cesarstwo Niemieckie składa się z ziem dotychczasowego związku niemieckiego. Stosunki Ks. Szlezwickiego i rozgraniczenie w W. Ks. Poznańskim odkładają się do stanowczego urzędzenia.“ W ciągu narad deputowany Clausen (z Kiel) żąda ażeby sprawa Szlezwicka stanowczo w samym artykule rozwiązana została. Jacobi przedstawia następną poprawkę: „Cesarstwo Niemieckie składa się z ziem dawnego Związku Niemieckiego, w granicach jakie miały 28 Czerwca 1848. Stosunki Ks. Szlezwickiego odkładają się do czasu zawarcia pokoju z Danią, a rozgraniczenie w W. Ks. Poznańskim aż do stanowczego urzędzenia. Liczba Stanów zmniejszoną będzie przez mediatyzowanie w sposób odpowiedni potrzebom czasu.“ Bally chce w następnym sposobie art. 1. napisać: „Odbudowane Cesarstwo Niemieckie obejmuje wszystkie ziemie byłego Związku Niemieckiego z wszystkimi krajami, które już są, albo będą do niego wcielone.“ (Ubolewamy że artykuł w podobnej formie przyjęty nie został; byłaby to ważna pamiątka rzeczywistego ducha Zgromadzenia frankfurckiego; zabierać — zabierać i ciągle zabierać). Libelt zabiera głos głównie w sprawie Poznańskiej. Wychodzi z tej zasady, że wolność jednego ludu ma za warunek wolność innych. Sprzeciwia się przyjęciu art. 1. bo zawiera przepisy nadwierzające wszechwładztwo ludu. Pod dwoma tylko formami wyobrazić sobie można Niemcy, albo jako Stan ludowy albo jako federacyą. Zgromadzenie Narodowe jest reprezentantem ostatniej, dla tego też czynności jego są ograniczone. Mówca daje następnie rozwinięcie głównych zasad historii, i wyraża nadzieję, że stósownie do postępu historii, oddzielne ludy łączą się w wielkie familie ludów, kończy zaś wnioskiem, aby reprezentacya Narodowa utworzona przez wy-

bór ogólny, rozstrzygnęła pytanie przyjęcia nie niemieckich pokoleń do Związku Niemieckiego, za nim przyjęcie o stanowczo uznanem będzie. Jordan (z Berlina) oświadcza Libeltowi, że czas zapału dla sprawy polskiej przeminął od czasu jak Rzeczpospolita czerwona, Polaków miała za pomocników. Niemieckie części Ks. Poznańskiego są niemieckie i niemieckimi zostaną. Libelt uważa to słowo jako atak na honor swoich rodaków i protestuje w ich imieniu. Jemu o to chodzi jedynie aby niepodległość swojej ojczyzny utrzymał. Wniosek komisyi na wstępie umieszczony, przyjęto. Libelt protestuje przeciw postanowieniu Zgromadzenia i czyni zastrzeżenia przeciw wszystkim następstwom, jakie pociągnąć za sobą może rozgraniczenie w W. Ks. Poznańskim. Kerst zastrzega sobie prawo podobnej treści oświadczenia w imieniu innych deputowanych Poznańskich.

*Frankfurt n. M.* Arcyksiążę Szczepan przybył tu 18 b. m. Wszyscy pytają czy nie w podróży do Londynu.

*Frankfurt n. M. 19 Października.* (Posiedzenie Zgromadzenia narodowego.) Na dzisiejszym posiedzeniu deputowany Schubert (z Królewca) przedstawił jako sprawozdawca komisyi do spraw austriackich wniosek większości i mniejszości członków. Większość chce aby Zgromadzenie narodowe pochwaliło wysłanie kommissarzy cesarskich do Wiednia, i wezwało Rząd centralny do przedsięwzięcia dalszych środków potrzebnych do ubezpieczenia interesów niemieckich, mniejszość wnosi prócz tego aby wszystkie niemiecko-austriackie wojska przeszły pod wyłączne rozporządzenia prawnych odpowiedzialnych organów, i aby obowiązek bezwłocznego wykonania tej ustawy włożony był na kommissarzy cesarskich. Rozprawy odłożono na później. Między licznymi wnioskami czytamy wniosek Libelta aby sprawy Poznańskie pod nową wzięte były rozważyć.

*Sachsen-Meiningen-Hildburghausen 19 Paźdz.* (Wojska cesarstwa niemieckiego buntują się przeciw oficerom). W dzienniku pocztowym Frankfurckim a więc niepodejrzaniem źródle, czytamy następną wiadomość. Wojska wysłane przez rząd centralny do Hildburghausen w celu przywrócenia porządku i rozbrojenia gwardyi po wioskach okolicznych, domagały się tłumnie powrotu do dawnych garnizonów (w Bawaryi), i wypowiedziały posłuszeństwo oficerom, nakoniec siłą uwolniły aresztowanego żołnierza. Jedni dają za przyczynę buntu opóźnioną wypłatę żołdu, inni jego zniesienie. Żołnierze oświadcza się gotowymi do służby za króla i ojczyznę, ale niechcą służyć za granicami Bawaryi tam zwłaszcza gdzie żadna sława ich nie czeka.

*München 20 Października.* Onegdaj wyprawiono tu serenadę deputowanemu z lewej strony Hermanowi a dep. Ruhwandlowi z prawej jak i dwóm innym jeszcze, kocią muzykę. Nazajutrz z powodu podniesienia ceny piwa o 1/2 krajcara, powstały zaburzenia, wojsko wystąpiło, przyszło do drobnych utarczek, które się krwawo zakończyły. Wszyscy wiedzą, że taksa piwna była tylko pozorem dla Zgromadzenia się ludu. Po południu rozpoczęli krawal żołnierze, jeszcze tańszego jak dawniej domagając się piwa, i tłukli wszystko co im pod rękę wpadło. W jednym piwnym szynku zabito dwóch żołnierzy, 6 godzin trwały zaburzenia, żołnierze zrabowali sklepy, przy odejściu poczty 6,000 gwardyi narodowej wystąpiło pod bronią.

### Francya.

*(Stan oblężenia, Cavaignac, Odezwa Montagnardów. Posiedzenie Izby z dnia 18 Października).* Komisyja delegowana dla narady z Rządem względem stanu oblężenia zażądała formalnie jego zniesienia. Jutro raport jój złożony będzie na posiedzeniu. Cavaignac godzi się na wszelkiego rodzaju ustąpienia i chce się pojednać ze wszystkimi stronnictwami; wczoraj dawał świetny wieczór, na którym figurowali naczelnicy rozmaitych opinij. Jego miasto rodzinne ma ofiarować mu szpadę, na której wyryte będą słowa wymówione przez jenerała po zwycięstwie powstania czerwcowego „porządek zwyciężył anarchią.“

Reforma zamieszcza dzisiaj odezwę reprezentantów ostatniej lewej strony, w której oświadczają że oddanie władzy w ręce monarchistów słusznie oburzać może lud, ale dla tego wystrzegać się należy wszelkiego zamieszania, gdy reprezentaci ludu czuwają nad jego dobrem. Między innymi widzimy podpisy Lamennego, Ledru-Rollina, Pyata, Baca, Durriego itd. Zgromadzenie idąc tak dalej z rozprawami nad konstytucją, w kilku dniach pracę swoją ukończyć może. Ani poprawek, ani sporów, tylko same wota i wota. Zaledwo Zgromadzenie usłyszy jaki artykuł, wnet P. Marrast woła: *Niechaj ci którzy są za przyjęciem, wstaną*, a Zgromadzenie wstaje, tak że dzisiaj w pół godziny to jest od 3½ do 4½ przyjęto 13 artykułów rozdziału VIII. Po przyjęciu artykułu 105 na którym kończy się rozdział VII Izba wzięła pod rozwagę rozdz. VI o administracji wewnętrznej, którego dyskusją na dziś dopiero odłożono. Rozprawy ogólne rozpoczął P. Bechard mową atakującą gwałtownie centralizację administracyjną. Karol Dupin wystąpił w obronie centralizacji i rozprawy odłożono do jutra.

(*Posiedzenie z dnia 19 Października. Rozprawy względem centralizacji administracyjnej, Stan oblężenia zniesiony*). Stan oblężenia Paryża zniesiony był wczoraj przez Zgromadzenie narodowe. Raport komisji na ten cel wyznaczony, odczytany był przez P. Aylies. Oświadczył w nim sprawozdawca konieczność przywrócenia zwyczajnego stanu rzeczy. Zgromadzenie przystąpiło natychmiast do rozpraw i przyjęło jednomyślnie następny dekret wniesiony przez komisję a poparty przez Rząd. „*Dekret z d. 24 Czerwca 1848 zaprowadzający w Paryżu stan oblężenia znosi się*.” Reszta sessji przeszła na rozprawach konstytucyj. Art. 73 dotyczący administracji wewnętrznej przyjęto. Trzy następne artykuły z licznymi poprawkami odesłano do komisji. Wzieto następnie pod rozwagę Rozdz. IX dotyczący siły zbrojnej. Wszystkie artykuły aż do 107 zabraniającego zastępców w służbie wojskowej, przyjęto. Lamoricière oświadczył się za zastępstwem, a Cavaignac i inni przeciw. Po obliczeniu głosów na Prezydenta Zgromadzenia pokazało się, że na 630 głosów P. Marrast otrzymał 485.

(*Wnioski względem przyszłej elekcji Prezydenta Rzpltej*). Pewna jest że większa część reprezentantów wotujących za powszechnymi wyborami w elekcji Prezydenta, była i jest przeciwna Bonapartemu, chociaż on wiele bardzo na tém zyskał. Atoli Zgromadzenie wiedziało że pozbawienie narodu, prawa świeżo dopiero przyznanego, groziło jeszcze większym niebezpieczeństwem. Gdyby gabinet uważał był decyzją Izby jako krok przeciw sobie wymierzony i usunął się, zdawałoby się że Izba miała do wyboru Cavaignaca albo pretendenta Cesarskiego, ale tu nie chodziło bynajmniej o poświęcenie Cavaignaca; Izba chciała pokazać, że chce postępować prawnie i loicznie. Skład nowego gabinetu, będący niejako pojednaniem Rzpltej z partją konserwatywną, opiera się wyłącznie na tej myśli tłumaczącej decyzją Izby. W ten sposób godząc z nową formą Rządu wielu jej przeciwników, gabinet ujął bardzo znaczną liczbę głosów Bonapartemu, bo znaczna część mieszczaństwa opinie Montagnardów biorąc za jedno z zasadami Rzpltej, przystawała choć niechętnie na Ludwika Napoleona. W ten sposób, jeżeli zaufanie dotychczasowe utrzyma się, Bonaparte ze 110,000 głosów otrzymanych w Paryżu, z jakie 80,000 utraci. Widoczna jest, że nie było innej obrony przed zamiarami Bonapartego, jak utworzenie obecnego ministerjum. Nie wchodzimy w to, jaki Rząd dla Francji więcej jest odpowiedni, ale to pewna że obecny Rząd postępując tą drogą, ma ogromny odgłos dla kraju. Mnóstwo więc baterij przeciw Bonapartemu wymierzono, przedrukowują i rozdają oba processy, publikują z rycinami życie jego w Londynie, facsimilują nawet listy jego erotyczne nie dowodzące ani dobrego gustu, ani znajomości

nawet ortografii. A zapewne nie pomina użyć na swoje stronę, roli jego biernej na Zgromadzeniu, i dzisiaj, kiedy trybuna jest jedynym polem walki bohaterkiej, nie zapomną także o jego nieszczęśliwej wymowie. Mimo to, zdaje się że cała prawie armia uboższe mieszczaństwo, a szczególnie wsie, oświadczą się za Bonapartem. Tymczasem powstaje drugi rywal równie niebezpieczny, a może nawet niebezpieczniejszy. Jest to Molé na którego mają wotować wszyscy legitymiści. W trzecim dopiero rządzie idzie Cavaignac, za nim a może równo z nim Lamartine, dalej Thiers, później Marrast a następnie niektórzy pretendenci Rzpltej socjalnej i ultra republikańskiej.

Od czasu kiedy dzienniki *Napoléon républicain* lub *Petit Caporal* znikły ze sceny, nie było żadnego organu bonapartystowskiego, dopiero teraz ma wychodzić *la France démocratique*, której redaktorem ma być P. Combarel i reprezentant Boubier de l'Ecluse.

Namawiano Napoleona aby się zapisał do komisji wojny lub marynarki w Zgromadzeniu; on jednakże zapisał się do komisji oświecenia publicznego! Dosyć ostrożnie!

### Włochy.

Jeden z dzienników paryzkich zwykle otrzymujący od gabinetów zagranicznych komunikacje dotyczące spraw włoskich, następny pisze artykuł o obecnym stanie angielsko-francuzkiego pośrednictwa: Patryoci Włoscy, a na ich czele Gioberti wszystkie siły gromadzą w Turynie aby zmusić Karola Alberta do rozpoczęcia wojny przeciw Austrii. Idąc za popędem tego stronnictwa ministerjum Sardyńskie wysłało do Paryża p. Ricci którego można śmiało uważać za uosobienie stronnictwa wojennego. Gdy w Sierpniu ten sam Ricci przybył do Paryża z żądaniem interwencji zbrojnej francuzkiej, oświadczył bez wachania że wolałby raczej idąc za przykładem Barbarossy z ziemią zrównać stolicę Lombardyi, niż podpisać zawieszenie broni Medyolańskiej. Choć Ricci nieotrzymał jeszcze urzędowego posłuchania miał już jednak sposobność w właściwym miejscu cel swojej misji przedstawić. Rząd francuzki miał w tym względzie odwołać się do Londynu, a jeżeli się nie mylimy odpowiedź lorda Palmerstona następną była treści: Anglia zrobiła co mogła aby odwrócić Karola Alberta od boju przeciw przemożnym siłom Austrii. Wypadek ostatniej kampanii dowiódł o ile przewidzenia angielskiego gabinetu były prawdziwe. Rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich spowodowały wojnę zagłady w Lombardyi, bo marszałek Radecki poświęcił przódę ostatniego żołnierza nim opuści warowne stanowiska na lewym brzegu Tessynu. Lord Palmerston dodaje że ostatnie polityczne wstrząśnienia w Wiedniu odejmują mu wszelką nadzieję spieszego rozpoczęcia dalszych układów prowadzących do spokojnego rozwiązania sprawy włoskiej, że zatem, jeżeli Sardynia nie chce dalej powierzyć włoskich przeznaczeń gorliwości i mądrości dwóch państw przyjacielskich, gabinet angielski usunie się od pośrednictwa zostawiając rządowi piemontskiemu, z zupełną wolnością działania, całą odpowiedzialność za wypadek nowej klęski przez armie sardyńskie poniesionej, której następstwa byłyby najgubniejsze dla sprawy włoskiej. Francya, nieufając siłom Karola Alberta, w podobnym miała odpowiedzieć duchu. Co do pytania o ile Sardynia mogłaby liczyć na pomoc materyalną Francyi, rząd francuzki niechce stanowczo dać odpowiedzi, a tém bardziej niechce zobowiązać się do niczego. Za powód daje obecne wypadki w Niemczech, grożące nowym zawikłaniem dyplomatycznych trudności. Francya musi w interesie swojej godności zastrzedz sobie całą wolność działania. Gotowa do zmuszenia Rosyi do szanowania zasady niemieszania się (non interwencyj) ze względu na Niemcy, Francya widzi się zmuszoną do szanowania tej zasady ze względu na Włochy. Dodał wszakże p. Bastide podobnie jak i Palmerston, że medyacja zupełnie upadła. Zdaje się więc że do

wojny przyjść musi, gdy rząd Sardyński nie może się już dłużej opierać żądaniom narodu. Korpus 30000 wybornie uorganizowany gotów jest do marszu.

Z drugiej strony podają za najpewniejszą wiadomość że Karol Albert wypowiedział zawieszenie broni, i że kroki zaczepne rozpoczną się, tak jakśmy to już pokilkakroć razy donosili, z dniem 22 Października.

*Genua 14 Października. (Zniesienie blokady Genueńskiej)*. Gazety Genueńskie donoszą urzędownie o zniesieniu blokady Wenecyi na dniu 10 b. m. Radecki ma mieć 25,000 w Medyolanie, między którymi 11,000 Węgrów. Wojska piemontskie odebrały rozkaz do marszu na d. 16. Lorenzo Pareto mianowany jest dowódcą gwardyi narodowej.

(*Dezercya Węgrów*). Oddział Węgrów złożony z 400 ludzi opuścił chorągwie feldmarszałka, i wyruszył w kierunku jezior opatrzony w żywność przez ludność wiejską której oświadczał po drodze że sprawa Włoch i Węgier połączone są dziś ściśle, że wspólnie muszą dziś walczyć przeciw Austrii. Wedle ostatnich wiadomości oddział cały schronił się o Szwajcaryi. Wiadomości Wiedeńskie miały nadzwyczajnie zrobić wrażenie na umyśle feldmarszałka i armii. *National Savoisien* zapewnia że przyszło do otwartego boju między Węgrami i Kroatami.

*Florenca 16 Października. (Zmiana ministerjum)*. Głośne domaganie się opinii publicznej otrzymały pożądany skutek. Ministerjum Capponi podało się do dymisji którą przyjął W. Książę. Nowe ministerjum składa się jak następuje: Prezes rady ministrów Nicolini; minister spraw wewnętrznych Guerazzi; spraw zagranicznych Montanelli; robót publicznych Mazoni; oświecenia professor Pigli; sprawiedliwości Guidi Bantani; skarbu Fenzi; wojny Mariano Bugale. Żeby dać poznać ducha nowego rządu, dość powiedzieć że Guerazzi był naczelnikiem powstania w Livorno.

(*Oudinot w Medyolanie*). *La Presse* nie wiemy z jakiego źródła następującą daje wiadomość: Jenerał Oudinot, naczelnym dowódcą armii Alpejskiej z Chambery udał się do Medyolanu w jak największym *incognito*. Utrzymują że miał mieć długą prywatną rozmowę z feldmarszałkiem Radeckim. Rzeczą jest niewątpliwą że stary Jenerał austriacki zaprosił Oudinota na wielki obiad, lecz ten za stósowne uznał zaproszenia nieprzyjaciel. Oudinot wrócił z Medyolanu 12 b. m.

(*Austriacy opuszczają Parmę i Placencję*). Dziennik Florencki *Patria* zapewnia że Austriackie wojska lada chwila opuszczą Parmę i Placencję które mają zająć wojska piemontskie.

### Hiszpania.

*Barcelona 9 Października. (Nowy spiszek odkryty)*. Odkryto tu nowy spiszek tém groźniejszy że głównie składał się z wyższych oficerów garnizonu. Jenerał gubernator Katalonii (brat jenerała Cordowy) zawiadomiony o zebraniu naczelników w celu stanowczego oznaczenia dnia wybuchu, wysłał silny oddział i wszystkich kazał przyaresztować. Pojmano 12 osób; pięciu wojskowych z których jeden dowódca batalionu, a dwóch księży. Celem powstania miało być obalenie Izabelli a wyniesienie na tron Hr. Montemolin. Walencya ogłoszona w stanie oblężenia przez jenerała Villalonga.

### ROZMAITOŚCI.

Następująca powiastka będzie zapewne dziś na swoim miejscu: Szedł drogą podróżny i u bram Kairu spotkał cholere i zapytał: Po co idziesz do Kairu? Aby trzy tysiące ludzi zabić, odpowiedziała cholera. W kilka miesięcy później, ten sam podróżny spotkał przy tej samej bramie opuszczając miasto cholere: Nieszczęśliwa, zawołał, miałas tylko 3,000 ludzi zabić, a zabiłaś ich 30,000. Nie, odpowiedziała cholera, ja zabiłam tylko trzy tysiące, resztę zabił strach.

Redaktorowie:

**Aleksander Szukiewicz, Leon Urych.**